

MONIKA HAJKOWSKA

## NARCYZA ŻMICHOWSKA (1819–1896) – PISARKA, DZIAŁACZKA SPOŁECZNA, NAUCZYCIELKA

**Abstrakt:** Narcyza Żmichowska należy do grona najwybitniejszych kobiet XIX stulecia. Realizowała się na wielu płaszczyznach, do których zaliczała się działalność pisarska, społeczna i pedagogiczna. Wychodziła z nowoczesnymi postulatami dotyczącymi kształcenia kobiet, wyznaczając im drogę kariery zawodowej. W swoich pracach ukazywała obraz rodziny oraz rolę i znaczenie poszczególnych jej członków. Stała na straży cennych wartości, takich jak miłość, uczciwość, patriotyzm.

**Słowa kluczowe:** Narcyza Żmichowska, wychowanie

Mimo upływu lat kwestie podejmowane przez Narcyzę Żmichowską pozostają uniwersalne. Nieodłącznie jej postać wiążemy z ideą wolności, patriotyzmu i demokracji. Za głoszenie tych haseł płaciła niejednokrotnie wysoką cenę. Z odwagą podejmowała zagadnienia trudne i niekiedy będące pewnym tabu dla ówczesnego społeczeństwa. W szczególności bliskie jej były tematy związane z kobietą, w dużej mierze tą wyzwoloną, która potrafiła realizować własne cele, łamała schematy i stereotypy. Realizowała się na wielu płaszczyznach. Była cenioną pisarką, której dzieła cieszyły się dużą popularnością. Nie uciekała od spraw związanych z ojczyzną. Podejmowała nawet te przedsięwzięcia, które stanowiły zagrożenie dla jej życia. Realizowała się także w zawodzie nauczycielskim.

Narcyza Żmichowska urodziła się 4 marca 1819 roku w rodzinie ziemiańskiej. Ojcem jej był Jan Żmichowski, początkowo podsędek<sup>1</sup> w Rawiczu, później pisarz

---

<sup>1</sup> Podsędek – „pomocnik, zastępca sędziego, zastępca sędziego w dawnych sądach ziemskich”, *Słownik Języka Polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 4, Warszawa 1901, s. 414.

i magazynier w przedsiębiorstwie żupy solnej w Nowym Mieście nad Pilicą<sup>2</sup>, a matką – Wiktoria z Kiedrzyńskich<sup>3</sup>. Była najmłodszym, dziewiątym ich dzieckiem<sup>4</sup>. Jej przyjście na świat okupione zostało tragedią rodzinną. Matka z powodu komplikacji podczas porodu zmarła<sup>5</sup>. Po jej stracie ojciec nie był w stanie podjąć trudu wychowania dzieci. Z pomocą przyszli krewni, którzy zaoferowali mu swoją pomoc, między innymi Maria Kiedrzyńska, Tekla Żmichowska<sup>6</sup>. Szczególne wspomnienia z dzieciństwa Narcyza wiązała z domem Marii i Józefa Kiedrzyńskich. Mimo tego, że brakowało w nim ciepła i czułości rodzinnej, wujostwo nie szczędziło starań w wychowaniu i edukacji dzieci powierzonych im w opiekę. To oni zaszczepili w Narcyzie i jej rodzeństwie patriotyzm i miłość do ojczyzny, zapoznawali z jej historią, zadbali o należyte wykształcenie<sup>7</sup>. Jan Żmichowski nie uczestniczył w wychowaniu dzieci. Ich kontakty z ojcem ograniczały się jedynie do wspólnie spędzanych świąt i imienin<sup>8</sup>. W roku 1826 Narcyza rozpoczęła naukę na pensji Zuzanny Wilczyńskiej. Od początku cieszyła się zaufaniem właścicielki szkoły, która pozwalała jej wcześniej niż innym uczennicom prowadzić lekcje w niższych klasach i opiekować się młodszymi koleżankami<sup>9</sup>. Uzyskanie dyplomu w roku 1833 nie przerwało współpracy Żmichowskiej z pensją. Przez kolejne dwa lata zdobywała w niej doświadczenie, pełniąc funkcję korepetytorki<sup>10</sup>. Rok 1838 był szczególnym w jej życiu zawodowym. Wówczas przyjęła po raz pierwszy posadę guwernantki w domu Konstantego i Anieli Zamoyskich. Razem ze swoimi pracodawcami wyjechała do Francji. Wyjazd ten umożliwił jej spotkanie z bratem Erazmem, który po wybuchu powstania listopadowego wyemigrował do Paryża. Po śmierci matki rodzeństwo Narcyzy łączyła szczególna więź. Wspierali się wzajemnie, mimo rozdzielenia rodziny utrzymywali kontakt. Wśród rodzeństwa ważną rolę odgrywali starsi bracia, którzy nie tylko otaczali siostry opieką, ale też mieli wpływ na kształtowanie się ich poglądów.

<sup>2</sup> *Słownik Biograficzny*, [w:] N. Żmichowska, *Listy*, t. 1. *W kręgu najbliższych*, do druku przygotowała i komentarzem opatrzyła M. Romankówna, Wrocław 1957, s. 737.

<sup>3</sup> Tamże, s. 700.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> Matka była dla Żmichowskiej osobą niezwykle ważną. Pisała w liście do brata Erazma: „[...] przy urodzeniu moim umarła tak cnotliwa i święta jak anioły matka [...]”. Zob. N. Żmichowska, *List do Erazma Żmichowskiego z dnia 5 lub 6 sierpnia 1838 r.*, [w:] N. Żmichowska, *Listy*, t. 1, s. 67.

<sup>6</sup> M. Romankówna, *Narcyza Żmichowska (Gabriella)*, Kraków 1970, s. 5.

<sup>7</sup> M. Stawiak-Ososińska, *Poglądy pedagogiczne Narcyzy Żmichowskiej (w świetle Pogadank pedagogicznych i Listów)*, [w:] *Z dziejów oświaty na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Studia i szkice*, red. M. Pękowska, Kielce 2007, s. 135–136.

<sup>8</sup> M. Romankówna, dz. cyt., s. 5.

<sup>9</sup> Tamże, s. 6.

<sup>10</sup> M. Stawiak-Ososińska, dz. cyt., s. 136.

Pobyt we Francji spowodował w Narcyzie całkowitą zmianę. Dojrzałej wypowiadała własne poglądy, w tym także na rodzinę i miejsce w niej kobiety i mężczyzny. We wrześniu 1839 roku wbrew wszelkim konwenansom powróciła do kraju. Miała odwagę manifestować, że młoda kobieta może podróżować samotnie<sup>11</sup>. Przez krótki czas zatrzymała się u rodziny w Wielkopolsce, a następnie w grudniu tego samego roku w Królestwie Polskim<sup>12</sup>. Niecałe dwa lata później przyjęła posadę guwernantki w domu Stanisława i Anny Kisielnickich w Korzenistem koło Łomży. Samą rodzinę i pobyt u niej wspominała bardzo miło. Pracodawcy darzyli ją przyjaźnią i wielkim zaufaniem. W roku 1844 podjęła kolejne zatrudnienie, przyjmując propozycję Heleny i Wincentego Turnów w Objezierzu w Wielkopolsce i zajmując się edukacją ich dzieci przez kolejny rok<sup>13</sup>.

Wielkim ciosem dla Żmichowskiej była śmierć brata Erazma. Przeżyła wówczas załamanie nerwowe. Ratunkiem okazała się praca i związana z nią działalność społeczna i patriotyczna. W roku 1846 zamieszkała w Warszawie, gdzie nawiązała kontakt z miejscowymi intelektualistami i intelektualistkami. Angażowała się w działalność oświatową i konspiracyjną. Działania te przerwało aresztowanie Żmichowskiej w roku 1849. Przez trzy kolejne lata przebywała w więzieniu na Zamku w Lublinie, z którego została zwolniona z powodu złego stanu zdrowia. Areszt zamieniono na dozór policyjny w domu siostry Hortensji Duninowej<sup>14</sup>. W roku 1858 powróciła do pracy nauczycielskiej, tym razem przyjmując ofertę nie w domu prywatnym, lecz na pensji Julii Baranowskiej w Warszawie. Organizowała również spotkania dla kobiet, podczas których podejmowano ważne zagadnienia dotyczące kształcenia tej płci, czekających ją zadań i obowiązków. Współpracowała również z Instytutem Aleksandryjsko-Maryjskim, pełniąc funkcję nauczycielki przez kilka miesięcy 1862 roku. Ostatnie lata przed śmiercią poświęciła przygotowaniu do druku dzieł Klementyny z Tańskich Hoffmanowej<sup>15</sup>. Rodziny nigdy nie założyła, mimo że pojawił się kandydat na męża. Był nim Jan Baranowski, dobrze zapowiadający się naukowiec zajmujący się astronomią. Łączyła ich przyjaźń, darzyli się szacunkiem. Na spotkaniach towarzyskich często spędzali czas na wspólnych rozmowach. Oświadczyzny Baranowskiego były dla Żmichowskiej wielkim zaskoczeniem. Nie przyjęła ich, bo oprócz przyjaźni nie żywiła do niego żadnych głębszych uczuć. W liście do brata Erazma Żmichowskiego

<sup>11</sup> M. Romankówna, dz. cyt., s. 9.

<sup>12</sup> W.A. – Sz., *Żmichowska Narcyza*, [w:] *Dawni pisarze polscy. Od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, Warszawa 2004, t. 5, s. 218.

<sup>13</sup> M. Stawiak-Ososińska, dz. cyt., s. 136.

<sup>14</sup> N. Żmichowska, *List do Bibiany Moraczewskiej z 17 grudnia 1852 r.*, [w:] *taż, Listy*, t. 2. *Rozdroża*, do druku przygotowała i komentarzami opatrzyła M. Romankówna, Wrocław 1960, s. 81.

<sup>15</sup> M. Stawiak-Ososińska, dz. cyt., s. 137–138.

piisała: „Było coś szlachetnego w tym zajęciu się biedną dziewczyną, a już na poły sławną autorką. [...] Ale cóż czynić, mój bracie najdroższy, cóż czynić, kiedy małżeństwo bez miłości w przekonaniu moim nie leży”<sup>16</sup>. Zmarła 24 grudnia 1876 roku.

### TWÓRCZOŚĆ LITERACKA ADRESOWANA DO KOBIET<sup>17</sup>

Debiut literacki Narcyzy Źmichowskiej nastąpił w roku 1841 na łamach czasopisma „Pierwiosnek”, w którym wydała wiersz *Szczęście poety*<sup>18</sup>. Zaczęła publikować artykuły i fragmenty swoich utworów m.in. w czasopismach: „Pielgrzym”<sup>19</sup> i „Przegląd Naukowy”<sup>20</sup>, „Biblioteka Warszawska”<sup>21</sup>. Pisała wiersze, poematy, powieści. Adresatkami jej dzieł były kobiety. Starala się w nich budzić refleksje, łamać stereotypy, uwrażliwiać na cenne wartości w życiu. W swoich utworach podejmowała bardzo różnorodne zagadnienia. W pierwszym opublikowanym wierszu pytała: *Czy ty wiesz dziewczyno, co to poetą być znaczy?*<sup>22</sup>. Tym samym uświadamiała czytelnikom wagę i odpowiedzialność społeczną osób podejmujących się tego zajęcia. Z kolei w poemacie *Capriccio* zwracała uwagę na emocje, które potrzebne są artyście-twórcy<sup>23</sup>. W 1846 r. w ostatnim z wymienionych czasopism została wydana jej powieść *Poganka*<sup>24</sup>. Utwór ten przyjęto entuzjastycznie. Niewątpliwie z nim wiąże się sukces

<sup>16</sup> N. Źmichowska, *List do Erazma Źmichowskiego z dnia 17 i 20 czerwca 1844 r.*, [w:] *taż, Listy*, t. 1, s. 160; przypis nr 7 do 46 *Listu do Erazma Źmichowskiego*, s. 507.

<sup>17</sup> Na temat działalności pisarskiej N. Źmichowskiej szerzej piszą między innymi: P. Chmielowski, *Autorki polskie*, Warszawa 1885; M. Bujno, *Narcyza Źmichowska (Gabryela) i jej dzieła*, Warszawa 1902; M. Stępień, *Narcyza Źmichowska*, Warszawa 1968; G. Borkowska, *Cudzoziemki. Studia o polskiej prozie kobiecej*, Warszawa 1996; M. Woźniakiewicz-Dziadosz, *Między buntem a rezygnacją. O powieściach Narcyzy Źmichowskiej*, Warszawa 1978; *taż, O strukturze Poganki*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” Sectio F, 1970, vol. 25, s. 147–173; *taż, Polityka i romantyczne struktury powieściowe*, Lublin 1986; *taż, „Pisma Gabrielli” – romantyczna formuła dyskursu powieściowego*, „Pamiętnik Literacki” 1997, nr 88, s. 37–52; B. Zwolińska, „Poganka” Narcyzy Źmichowskiej jako romantyczna powieść inicjacyjna, [w:] *Z problemów prozy. Powieść inicjacyjna*, red. W. Gutowski i E. Owczarz, Toruń 2003.

<sup>18</sup> *Źmichowska Narcyza*, [w:] *Bibliografia Literatury Polskiej. Nowy Korbut. Romantyzm*, opracował zespół pod kierownictwem I. Śliwińskiej i S. Stupkiewiczza. Warszawa 1972, t. 9, s. 414.

<sup>19</sup> W 1845 r. w „Pielgrzymie”, ukazała się między innymi powieść *Danko z Jawuru (Powieść na tle historycznym omawiana)*. *Źmichowska Narcyza*, [w:] *Bibliografia...*, s. 414.

<sup>20</sup> W 1842 r. w piśmie tym ukazał się między innymi we fragmentach poemat *Maina i Kościej*, *tamże*.

<sup>21</sup> W 1843 r. opublikowane zostały między innymi wiersze autorki: *Na nagrobku w Bąkowej*, *W imionniku*, *Trzy pieśni gęślarza*, *Fantazja*, *tamże*.

<sup>22</sup> N. Źmichowska, *Szczęście poety*, [w:] *taż, Pisma Gabrielli*, t. 1, Warszawa 1861, s. 1.

<sup>23</sup> Pisała: „[...] poeta kochać nie może – jemu się tylko zdaje, że kocha, kiedy łączniejsze wiersze pisze”, N. Źmichowska, *Capriccio*, [w:] *tamże*, s. 259.

<sup>24</sup> *Źmichowska Narcyza*, [w:] *Bibliografia...*, s. 414.

literacki Żmichowskiej. Powieść ta przedstawiała nowy wizerunek kobiety. Zamiast uciśnionej panny, słabej i niewinnej, Żmichowska ukazała młodą, piękną bohaterkę. Aspazja jest niepokorna, drwi z losu, żyje chwilą i uniesieniem. Jej celem jest miłość, ale nie jest to uczucie dobre, graniczy nawet z szaleństwem<sup>25</sup>. Bohaterka niszczy kochanków psychicznie i fizycznie<sup>26</sup>. W powieści tej autorka podejmowała zagadnienie miłości w nowy sposób, odmienny od przyjętego w jej czasach. Udowodniała, że kobieta wcale nie musi być słaba i pokrzywdzona, postrzegana jako ofiara. Może być także silna. W utworze *Wyjątki z podróży kobiety* utwierdzała myśl, że może ona pod tym względem nawet dorównać mężczyźnie<sup>27</sup>.

Wątek miłosny jest obecny w wielu utworach Żmichowskiej. Tym samym podkreślała, że miłość wpisana jest w życie człowieka. Można doszukiwać się w tym pewnej tęsknoty za uczuciem, którego nie doświadczyła.

Obraz kobiety, którą przedstawiała, nie był zarezerwowany tylko dla *Poganki*. Był wspólnym mianownikiem innych jej dzieł. Kolejna powieść *Książka pamiątek*, opublikowana w roku 1848 podejmowała również podobne zagadnienia. Autorka ukazuje w niej płytką, egoistyczną miłość artysty-muzyka Romualda. Zestawia ten obraz z uczuciem czystym, opartym na wartościach chrześcijańskich. Wystawia na próbę czytelnika, dając mu możliwość porównania tego, co jest lepsze. Równoległe obok wątku miłosnego zwraca uwagę na kwestie zdolności i talentów, malarstwo i muzykę. W utworze podejmuje także ważne tematy społeczne, odwołuje się do różnych warstw społecznych<sup>28</sup>. Zwraca uwagę na tematy związane z rodziną, w tym szczególną rolę kobiety jako matki<sup>29</sup>.

Żmichowska podejmowała też zagadnienie pracy oświatowej. Podkreślała znaczenie osób wykształconych, wyznaczała im szczególną rolę. Apelowala: *Kto ma więcej ukształcenia, powinien się niem z drugimi dzielić, kto ma więcej światła, drugim świecić powinien*<sup>30</sup>.

<sup>25</sup> Żmichowska pisze o miłości w bardzo odważny sposób: „[...] kto kochał, ten kochać będzie zawsze, choćby nieszczęściem zawichrzyło mu w głowie, a grzechy tak serce zepsuły, [...] kochanie jedyną nieśmiertelnością człowieczeństwa”, N. Żmichowska, *Poganka. Powieść przy kominkowym ogniu opowiadana*, [w:] N. Żmichowska, *Pisma Gabryelli*, t. 2, Warszawa 1861, s. 176.

<sup>26</sup> M. Romankówna, dz. cyt., s. 16.

<sup>27</sup> „[...] słaba kobieta stanęła na równi z najodważniejszym mężem. [...] wszystko wyrównywa się i harmonizuje w świecie naszym, co wam daje siła i przywyknienie, nam daje myśl i wiara”, N. Żmichowska, *Wyjątki z podróży kobiety*, [w:] też, *Pisma Gabryelli*, t. 1, s. 275.

<sup>28</sup> Tamże, s. 17.

<sup>29</sup> „Matka wypełnia całe dzieciństwo, młodość pierwszą, jest owym cementem, który nas w związku ze smutkiem utrzymuje, póki w nas samych siły do kochania potrzebne nie wyrobią się, póki znowu nas doskonalsza wyłączność szczęścia, uczucia nie pochwyci, [...] zupełnie z Bogiem i ludzkością nie zjednoczy! – Matka uczy nas kochać [...]”, N. Żmichowska, *Książka pamiątek. Znalezione przez Garyellę i czytane przy kominkowym ogniu*, [w:] też, *Pisma Gabryelli*, t. 2, s. 249.

<sup>30</sup> N. Żmichowska, *Prządki. Powieść (ze wspomnień dziecinnego wieku)*, [w:] tamże, s. 7.

W powieści *Biała róża* Żmichowska przedstawiła problem wychowania kobiet. Odniosła się krytycznie do systemu, zgodnie z którym dziewczęta były kształtowane. Marzycielka lub egzaltowana panna jej zdaniem nie była przygotowana do życia. W utworze tym wprost „zarażała” własnymi przekonaniem. Zalecała, aby kobieta była gotowa do wyzwania. Podkreślała jej użyteczność<sup>31</sup>. Odważnie pisała o rozbudzaniu zainteresowań intelektualnych oraz prawie kobiet do wyrażania własnych uczuć. Sprzeciwiała się ogólnie przyjętym zwyczajom, by kobieta była bierna i podporządkowana opinii społecznej. Wyrażała w ten sposób ówczesne niepokoję społeczne dotyczące edukacji kobiet. Przybliżyła czytelnikowi lęki i sprawy bliskie tej płci, między innymi strach i obawę przed ośmieszeniem, kontrolę i dyscyplinę w wychowaniu oraz bierność w poddawaniu się schematom<sup>32</sup>.

Bliskie jej były kwestie moralne, między innymi problem uczciwości, skromności, odpowiedzialności. Udowadniała, że warto żyć w zgodzie z własnym sumieniem<sup>33</sup>. Radziła, aby kierować się mądrością, rozwagą, by niezależnie od pochodzenia ludzi, wieku czy sytuacji majątkowej, zawsze traktować ich z szacunkiem. Przypominała, że życie człowieka szybko przemija, dlatego należy mieć tego świadomość i umiejętnie je planować<sup>34</sup>.

Na uwagę zasługują również utwory poetyckie Gabrielli. Należy tu wymienić m. in.: *Szczęście poety*, *Fantazję*, *Trzy pieśni gęślarza*, *Przekleństwo*, *Lilię*, *Capriccio*, *Czemu mi smutno*, *Na nagrobku w Bąkowej*. Wplatała w nie ważne zagadnienia miłości, odwagi, szczęścia, ale również egoizmu, pychy, przemocy. W *Trzech pieśniach gęślarza* przedstawiała program entuzjastek, nawiązując do emancypacji kobiet. Apelowała o solidarność i wsparcie dla ich ideałów. Była za pracą u podstaw i oświeceniem ludu<sup>35</sup>.

Działalność pisarska Narcyzy Żmichowskiej była bardzo różnie oceniana. Nie szczędzono słów pochwały nad talentem tej autorki. Piotr Chmielowski uważał ją za niezwykle oryginalną. Przemawiał za tym jej styl, subtelność, siła oddziaływania na emocje i uczucia czytelników. Jednak zauważał, że właśnie przez to nie każdy odbiorca jej dzieł przyjmował je pozytywnie<sup>36</sup>. O krytyce talentu Żmichowskiej przez współczesnych jej pisze Tadeusz Żeleński (Boy). On sam jednak twierdzi, że

<sup>31</sup> W. Wincenciak, *Śladami Narcyzy Żmichowskiej-pisarki, nauczycielki*, „Studia Łomżyńskie” 1997, t. 8, s. 265–266.

<sup>32</sup> U. Philips, *Nacyza Żmichowska. Feminizm i religia*, przełożyła K. Bojarska, Warszawa 2008, s. 452.

<sup>33</sup> N. Żmichowska, *Danko z Jawuru (Powieść na tle historycznym omawiana)* [w:] taż, *Pisma Gabrielli*, t. 1, s. 162.

<sup>34</sup> N. Żmichowska, *Wstępny obrazek*, [w:] taż, *Pisma Gabrielli*, t. 2, s. 24.

<sup>35</sup> P. Chmielowski, *Autorki polskie*, Warszawa 1885, s. 303–305.

<sup>36</sup> Tamże, s. 402–405.



jest ona autorką klejnotów naszej literatury<sup>37</sup>. Mieczysława Romankówna głosiła śmiałą tezę, że „Gabriella wyprzedziła swe pokolenie”<sup>38</sup>. Bardzo wysoko ocenia jej działalność pisarską Maria Woźniakiewicz-Dziadosz. Jej zdaniem „było to pisarstwo problemowe, kierowane ambicją podejmowania najistotniejszych kwestii czasu, a przez romantyczny maksymalizm problematyki jaskrawo odbijające od wielkości pocziwych produkcji obyczajowych powieści epoki międzypowstaniowej”<sup>39</sup>.

### NARCYZA ŻMICHOWSKA I ENTUZJASTKI

Po śmierci brata Żmichowska utworzyła grupę „entuzjastek”, w skład której wchodziły warszawskie emancypantki, biorące także w latach 1842–1849 udział w konspiracji. Z pierwszych doświadczeń zwierzała się w listach bratu Erazmowi<sup>40</sup>. Zbliżyła się do tego kręgu, współpracując z redakcją „Przeglądu Naukowego”, redagowanego przez Edwarda Dembowskiego i Hipolita Skimborowicza. Zajęła w tej grupie szczególne miejsce. Liczono się z jej uwagami, podzielano jej poglądy, podziwiano zapał i entuzjazm w pracy. Zebrania odbywały się w domu Skimborowicza, z którym prywatnie się przyjaźniła. W grupie tej znalazły się: Maria Bolewska, Małgorzata Ciemniewska, Tekla Dobrzyńska, Anna Domaszewska-Krajewska, Anna Dzwonkowska, Stefania Dzwonkowska, Emilia Gosselin, Anna Grotthusowa, Teresa Kosowska z Karskich, Waleria Lewicka, Bibianna Moraczewska, Faustyna Morzycka, Leonida Popielówna, Wiktoria Rembiejewska, Sybilla Rzewuska, Krystyna Siewieluńska, Anna Skimborowiczowa, Wincenta Zabłocka, Kazimiera Ziemęcka<sup>41</sup>.

Żmichowska stanęła na czele grupy kobiet, które łączyło podobne spojrzenie na sprawy społeczne i polityczne. Wszystkie z niezwykłym zaangażowaniem udzielały się więc w pracach na rzecz kraju<sup>42</sup>. Organizowały akcje oświatowe wśród rzemieślników i chłopstwa. Podjęły także odważne wyzwanie i włączyły się w działania konspiracyjne<sup>43</sup>. Brały udział w przygotowaniach do powstania 1846 roku, za-

<sup>37</sup> Pisał: „Dla białych czerwona, dla czerwonych biała; dla jednych zbyt poetka, dla drugich zbyt pozytywistka, męska głowa z kobiecym sercem, literacko wyprzedzająca epokę, dająca skoncentrowaną myśl w nowych formach, gdy u nas żądano od pisarki słodkawej gawędy”, T. Żeleński (Boy), *Ludzie żywi*, Warszawa 1956, s. 227.

<sup>38</sup> M. Romankówna, dz. cyt., s. 29.

<sup>39</sup> M. Woźniakiewicz-Dziadosz, *Między buntem...*, s. 9.

<sup>40</sup> N. Żmichowska, *List do Erazma Żmichowskiego z 10 maja 1843 r.*, [w:] też, *Listy*, t. 1, s. 140.

<sup>41</sup> M. Stępień, dz. cyt., s. 128 ; M. Bujno, dz. cyt., s. 28.

<sup>42</sup> M. Stawiak-Ososińska, dz. cyt., s. 137.

<sup>43</sup> Żmichowska wstrząśnięta falą aresztowań w Warszawie w roku 1843 pisała do brata Erazma: „Znowu dziesiątkujące oko policji po kraju spojrzeniem cisnęło i co głów lepszych, serc pocziwszych,

kładały tajne kółka na wsi, przemycaly z Poznańskiego zakazane podręczniki i wydawnictwa o treści demokratycznej, przywożone z emigracji. W tym celu utworzyły przygraniczne punkty przerzutu. Oprócz tego utrzymywały kontakt z działaczami patriotycznymi w innych zaborach, zbierały składki, starały się o broń, prowadziły rozmowy z wybitnymi działaczkami w sprawie planów powstańczych. Były emisariuszkami i łączniczkami. Ostrzegały zagrożonych, pomagały więźniom, piorąc ich bieliznę i umożliwiając kontakty z rodzinami. Zabiegały o zapewnienie im ulgi i godnej egzystencji<sup>44</sup>. Członkinie tej organizacji rozrzucone były nie tylko po Królestwie Polskim, ale także poza jego granicami. W marcu 1848 roku połączyły się w działalności konspiracyjnej z mężczyznami. Na czele tego związku stanął Henryk Krajewski, zaś u jego boku sama Żmichowska. Stała się ona reprezentantką tej organizacji na zjazdach ogólnopolskich w Krakowie i na terenie Królestwa Polskiego. Aresztowanie przerwało jej działania. Podczas przesłuchań nie chciała odpowiadać na żadne pytania, do końca dotrzymała tego postanowienia<sup>45</sup>. Miała odwagę obciążyć carat za nędzę i ciemnotę ludu polskiego, za podniecanie nienawiści społecznych, za udrękę moralną i uciemienie ekonomiczne, za ucisk i męczeństwo, za katorgę, zsyłki sybirskie oraz za szpiegostwo i deprawację młodych dusz polskich. Żaden z więźniów nie zdobył się na to. Jej zachowanie można stawiać za przykład i wzór konspiratorom Wiosny Ludów<sup>46</sup>.

W Wielkopolsce Żmichowska projektowała założenie własnej pensji prywatnej dla dziewcząt<sup>47</sup>. Pisała: „Nie mam żadnych zarobkowania widoków, chcę tylko na dobro ogółu zużyć tę trochę oświaty, które mi się dostało, i te wiele dobrych chęci, które sama z siebie wzięłam”<sup>48</sup>. Niestety projekt ten do skutku nie doszedł. Bariery okazały się względy finansowe<sup>49</sup>. Żaliła się w liście do brata Erazma: „Nie udał się mój zamiar poznański, bo ja bogatsza w chęci jak w pieniądze [...] cały ten projekt jeszcze mi w głowie i w sercu spoczywa, ale tak już silnie przywiązałam się do niego [...]”<sup>50</sup>.

to wszystko dziś za murami cytadeli jęczy albo śpieszną ocalone ucieczką – poza krajem, zwichnięte, nieużyteczne dla kraju pędzić musi życie. Pusto i głucho, i tęszno jest mi tutaj wśród swoich, może bardziej niż tobie na emigracji [...]”, N. Żmichowska, *List do Erazma Żmichowskiego z 4 października 1843 r.*, [w:] *taż, Listy*, t. 1, s. 152.

<sup>44</sup> M. Stawiak-Ososińska, dz. cyt., s. 137.

<sup>45</sup> N. Żmichowska, *List do Antoniny Grotthusowej z ostatnich dni grudnia 1849 r.*; *List do Antoniny Grotthusowej z 10 lutego 1851 r.*, [w:] *taż, Listy*, t. 2, s. 195, 198.

<sup>46</sup> M. Romankówna, dz. cyt., s. 19–20.

<sup>47</sup> W liście do brata Erazma podkreślała, jak ważne było dla niej doprowadzenie projektu do końca, N. Żmichowska, *List do Erazma Żmichowskiego z sierpnia 1843 r.*, [w:] *taż, Listy*, t. 1, s. 150.

<sup>48</sup> N. Żmichowska, *List do Erazma Żmichowskiego z 28 lipca 1843 r.*, [w:] *taż, Listy*, t. 1, s. 145.

<sup>49</sup> M. Romankówna, dz. cyt., s. 13.

<sup>50</sup> N. Żmichowska, *List do Erazma Żmichowskiego z 4 października 1843 r.*, [w:] *taż, Listy*, t. 1, s. 154.



## WOKÓŁ PRACY NAUCZYCIELSKIEJ

Obok twórczości literackiej i działalności społecznej Narcyza Żmichowska zajmowała się edukacją, pełniąc funkcję guwernantki, ale również wyrażała własne poglądy na ten temat. We wspomnianej już rodzinie Kisielnickich była guwernantką ich córki do momentu, kiedy podjęła ona decyzję o zawarciu związku małżeńskiego. Anna Kisielnicka miała wówczas 19 lat<sup>51</sup>. Żmichowska bardzo pozytywnie oceniała atmosferę i stosunki w domu, w którym się znalazła: „Szczęściem, że na taki dom trafiłam, w którym pod wszelkimi względami jest mi dobrze. [...] Przyjaźń jak w rodzinnym domu”<sup>52</sup>. Nie zawsze jednak miała takie dobre wspomnienia z pracy zawodowej. W domu Zamoyskich była nielubiana przez swoją uczennicę. Metody wychowawcze, które stosowała wobec niej, tylko potęgowały niechęć wychowanki. Nie było między nimi pozytywnej więzi, stąd wyjazd guwernantki i pojawienie się na jej miejsce panny Birt przyniósł prawdziwą ulgę w rodzinie<sup>53</sup>. Z kolei u Heleny i Wincentego Turnów w Objezierzu problemem nie do pokonania były różnice w poglądach społecznych i politycznych, dzielące guwernantkę i jej pracodawców. Początkowo Żmichowska nie była świadoma, że może to wpływać na jej relacje z dziećmi, pozycję i autorytet w rodzinie<sup>54</sup>. Z czasem jednak przekonała się, że jest to zbyt duże obciążenie dla niej. Podjęła więc decyzję o rezygnacji z pracy i opuściła dom Turnów<sup>55</sup>.

Mając takie doświadczenie w zawodzie nauczycielskim, zdawała sobie sprawę, że nie należy on do łatwych. Radziła osobom, które planowały wybór tego zajęcia, aby zwracały uwagę na to, że wykształcenie, wysokie kwalifikacje i zaangażowanie nauczyciela nie zawsze prowadzą do osiągnięcia doskonałych wyników i satysfakcji osobistej. W dużej mierze zależne jest to od rodziców i ich dzieci, z którymi będą pracować. Pisała do Marii z Glogerów Rostworowskiej:

<sup>51</sup> N. Żmichowska, *List do Erazma Żmichowskiego z 28 lipca 1843 r.*, [w:] *taż, Listy*, t. 1, s. 147, 673, przypis nr 17 do 42 *Listu do Erazma Żmichowskiego*, s. 504.

<sup>52</sup> N. Żmichowska, *List do Erazma Żmichowskiego z 12–16 lutego 1842 r.*, [w:] *taż, Listy*, t. 1, s. 134.

<sup>53</sup> J. Zamoyska, *Wspomnienia*, rękopis opracowała, poprzedziła wstępem, zaopatrzyła w przypisy i indeksy M. Czapska, Londyn 1961, s. 28–29.

<sup>54</sup> W liście do Anny Kisielnickiej pisała o swojej sytuacji w domu Turnów: „Najpierw przekonałam się, że ani moje usposobienie, ani moje zdrowie nie zda się do pedagogicznej pracy. Zresztą w tym miejscu, które mi ofiarowano, odkryły się różne niedogodności. [...] W Poznańskim tyle hałasu, że chociaż ja po dniach całych prawie z dwoma dziewczynkami Heleny zamknięta i od ludzi daleka, doznaję tak przykrego wrażenia, jak gdyby mi ciągle nad uszami papierem szastano. [...] Jestem jak automat, w którym główna już pękła sprężyna, trzeba mi spokoju, martwoty i snu, byle przy jakim poczciwym sercu”, N. Żmichowska, *List do Anny Kisielnickiej z 24 grudnia 1844 r.*, [w:] *taż, Listy*, t. 1, s. 351.

<sup>55</sup> M. Stępień, dz. cyt., s. 145–151.

Trafisz na dziecko niezdolne do przyjęcia owoców twej pracy, że godzina po godzinie z życia swojego sięć będziesz, a na niewdzięcznej roli zejda chwasty i kąkole, w najlepszym razie wykiełkuje jakieś źdźbło maleńkie, co je wkrótce ciernie zgłuszyć mają. Nauczysz, a z twojej nauki zrobią stroik balowy, natchniesz, a z twego natchnienia zrobią sentymentalny w konwersacji frazesik. Wydasz najpiękniejsze lata swej młodości, najżywsze pomysły swej wyobraźni, najusilniejszą pracę sił twoich – a to wszystko w studnię zapadnie i obejrzyz się, a nie dopatrzysz śladu i obliczysz się sama z sobą, a poznasz, żeś straciła<sup>56</sup>.

Żmichowska zwracała uwagę na dobór nauczyciela domowego. Radziła angażować przede wszystkim takiego, który „umiał uczyć i był dobrym pedagogiem”<sup>57</sup>. Szczególnie ważne było wdrożenie ucznia do sumiennego wypełniania obowiązków oraz kształcenie jego pamięci. Ponadto nauczyciel powinien był utrwalać wprowadzony materiał<sup>58</sup>.

Zdaniem Żmichowskiej przez pierwsze trzy lata nauki uczniem powinien zajmować się jeden nauczyciel. Radziła jego zmianę tylko w takich sytuacjach, gdy okazywał się niekompetentny. Musiał nauczyć dziecko obowiązkowości i systematyczności. Radziła, aby nie żałować pieniędzy na jego wynagrodzenie. Posiadający odpowiednie kwalifikacje i wykształcenie z pewnością wart był tej ceny. Nie szczędziła krytyki pod adresem cudzoziemek, które coraz częściej trafiały do domów polskich rodzin. Znajomość obcego języka nie mogła zastąpić wiedzy pedagogicznej<sup>59</sup>.

Podkreślała rolę i pozycję kobiety w rodzinie. Widziała ją jako kapłankę domowego ogniska, osobę odpowiedzialną za wychowanie i edukację swoich dzieci. Pisała: „Za pośrednictwem kobiety szerzy się światło w rodzinie”<sup>60</sup>. Jednak w wychowaniu sama intuicja nie wystarczy, konieczne jest wykształcenie. Nie ukrywała przed kobietami pragnącymi się kształcić, że droga nauki może okazać się trudna. Szczególnie ważny był w tym procesie plan i porządek. Kariera i pieniądze nie mogły stanowić głównego celu<sup>61</sup>.

<sup>56</sup> N. Żmichowska, *List do Marii z Glogerów Rostworowskiej z dnia 20 lutego 1853 r.*, [w:] *taż, Listy*, t. 1, s. 244.

<sup>57</sup> N. Żmichowska, *List do Anny Kisielnickiej z 11 kwietnia 1867 r.*, [w:] *taż, Listy*, t. 1, s. 448.

<sup>58</sup> *Tamże*.

<sup>59</sup> M. Stawiak-Ososińska, dz. cyt., s. 137.

<sup>60</sup> *Pogadanki pedagogiczne Narcyzy Żmichowskiej*, „Bluszcz” 1902, nr 36, s. 427.

<sup>61</sup> Pisała: „Wszechstronna nauka kształci, przez jej nabywanie stajemy się umiejętnymi, byśmy wiedzącymi się stali, ona nam pomoże, będąc silną, konieczną dźwignią w życiu. Niektórzy schodzą na fałszywe drogi, używając nauki za środek w osiągnięciu kariery – poświęcają się jej wprost tylko dla chleba. Inni oddają się jej przez próżność, by zabłysnąć w życiu; przez ambycję i chęć wywyższenia się. [...] Droga nauki trudna, cierniami zasłana; kto wstępując na nią uzyskać chce swobodę, spokój niezmacony, boleśnie się zawiedzie! Spotkają go trapiące zagadnienia; czeka go walka z wątpliwościami; siły i spokój łatwo utraci, a szczęście z przed oczu mu zniknie”, *tamże*, nr 12, s. 139.

Była zwolenniczką edukacji domowej, zwłaszcza na pierwszym etapie nauki. Odradzała zbyt wczesne angażowanie bon czy guwernantek cudzoziemek. Negatywnie oceniała brak kompetencji i wykształcenia wielu z nich. W związku z tym radziła, aby nie dokonywać pochopnych wyborów i nie spieszyć się z zatrudnieniem nauczycielki z zagranicy. W liście do Anny Kisielnickiej pisała: „Czemu tak wcześniej francuską bonę im przyjął? Jeśli się pierwiej dobrze po polsku mówić nie nauczą, to w całym ciągu edukacji i w całym późniejszym rozwinięciu myśli ten przeskok da się uczuć”<sup>62</sup>.

W swoich pogadankach krytykowała wczesne rozpoczynanie kształcenia dzieci. Wielu rodziców i nauczycieli nie wiedziało, jaki jest najodpowiedniejszy wiek, w którym należy taką naukę rozpocząć. Zdarzały się przypadki, kiedy naukę rozpoczynano już około 3–4 roku życia dziecka. Rodzice, często przekonani o słuszności swoich poglądów, zaczęli uczyć tak małe dzieci, sądząc, że im wcześniej nastąpi proces edukacji, tym lepsze będą rezultaty. Szczególnie często decydowano się na wczesną naukę, kiedy dziecko wykazywało pewne zdolności. Żmichowska była przeciwna takim praktykom. Tak małe dziecko bowiem często nie potrafiło jeszcze wyraźnie mówić, nauka systematyczna powodować mogła przeciążenie umysłu, wywoływać u niego niechęć, a nawet doprowadzić do chorób nerwowych. Zalecała obserwację dziecka. Osiągnięcie przez nie dojrzałości do rozpoczęcia nauki wiązała z wyrżnięciem stałych zębów<sup>63</sup>. Pisała: „Dopiero po siódmym roku, kiedy zęby zmienia, natura daje znak [...]. Od tego czasu, aż do lat piętnastu, w coraz większych dozach naukę dawać, zachęcać do pracy, chociażby mozolnej”<sup>64</sup>. Do ukończenia 7 roku życia dzieci powinny spędzać czas na zabawach, grach, rozmowach, wycieczkach, pomocy w domu czy gospodarstwie. Apelowowała: „Niech dziecko przyswaja sobie jak najwięcej powietrza, światła, pokarmów; trzeba je zostawić w zupełnej swobodzie”<sup>65</sup>. Radziła Annie Kisielnickiej, której syn miał już prawie 7 lat, aby podjęła nauczyciela do jego edukacji: „Wacuś, mój synek, już siedmiu lat domierza, spodziewam się, że szczęśliwie zęby mleczne zmienił, że ma zdrowy żołądek, a więc może już gryźć twardą naukę i przetrawiać ją z pożytkiem”<sup>66</sup>.

Układając plan nauki, należało ustalić nie tylko poszczególne przedmioty wchodzące w jej skład. Ważna była ich kolejność w nauczaniu, zakres merytoryczny oraz

<sup>62</sup> N. Żmichowska, *List do Anny Kisielnickiej z 12 stycznia 1854 roku*, [w:] *taż, Listy*, t. 1, s. 385.

<sup>63</sup> *Pogadanki...*, 1902, nr 21, s. 246. Zob. też M. Sz...a, *Kiedy ma się rozpocząć wychowanie?* „Dwutygodnik dla Dzieci” 1881, nr 3, s. 25–26; H. Wernic, *Bądźmy ostrożni kształcąc umysł dziecka w pierwszej jego epoce*, „Przegląd Pedagogiczny” 1885, nr 12, s. 151; S. Kopczyński, *Nie za wcześnie*, [w:] *Szkice higieniczno-wychowawcze*, Warszawa 1910, s. 15–21.

<sup>64</sup> *Pogadanki...*, 1902, nr 21, s. 246.

<sup>65</sup> Tamże.

<sup>66</sup> N. Żmichowska, *List do Anny Kisielnickiej z 11 kwietnia 1867 roku*, [w:] *taż, Listy*, t. 1, s. 448.

czas przeznaczony na jego realizację. W nauce domowej można było program dostosować do indywidualnych zdolności ucznia. Jednak same zdolności nie były wystarczające. Dobre wyniki w nauce zależne były w dużej mierze od systematycznej pracy. Dlatego zalecała, by na początku nauki określać stałe godziny zajęć, których należało pilnie przestrzegać, by dziecko przyzwyczyliło się do tego rytmu dnia. Proponowała także stopniowo oswajać dziecko z wiedzą książkową, przedłużać czas przeznaczony na naukę, kształtować pewne nawyki. Radziła rodzicom, by odpowiednio przygotowali umysły dzieci do trudów owego procesu. Dziecko gotowe do nauki powinno znać dobrze swoje najbliższe otoczenie, swobodnie się wypowiadać, prowadzić obserwacje, przy tym zwracać uwagę na różnice. Istotna była również umiejętność słuchania, zdolność koncentracji<sup>67</sup>. „Najpierw bajeczki i rozmowy, potem różne ustępy, które głośno dzieciom czytane być mają, na sam koniec odłożyliśmy abecadło”<sup>68</sup> – pisała.

W programie nauczania dziewcząt zwracała uwagę na wychowanie seksualne i edukację płciową. Z uwagi na niebezpieczeństwa grożące tej płci, wynikające z braku wiedzy, zalecała stopniowe wprowadzanie w zagadnienia związane z budową ciała kobiecego, jego higieną i pielęgnacją oraz życiem płciowym w małżeństwie. Zdawała sobie sprawę, że niektóre z tych tematów mogą być dla dziewcząt krępujące i wstydlive, dlatego radziła, aby edukacją seksualną zajęła się matka. Krytycznie oceniała zacofanie i brak odwagi tych ostatnich. Pisała:

Już nie pierwszy raz zrobiłam to spostrzeżenie, jak niebezpieczną jest rzeczą, że młode osoby przez wielką niewinność lub skromność kierujących je osób starszych nic a nic nie rozumieją fizjologicznie. Jest to dotychczas jakiś fałsz pedagogiczny w wychowaniu kobiety. Gdyby rozumiała, że z 14-tym lub 16-tym rokiem jej życia zaczynają się w niej rozbudzać popędy zmysłowe – gdyby poważnie ich cel uznawszy, rozeznała drażliwe i oszukujące wpływy, toby pewnie potrafiła rozumnie życiem pokierować – ale na to trzeba odwagi macierzyńskiej lub ogólnej zmiany w zwyczajach towarzyskich. Dziewczyna młoda uczy się tajemnic albo podkradanym najzgubniejszym sposobem, albo z książek i domysłów, albo w najlepszym dziś idealnym przypuszczeniu od męża dopiero. Matki słowa brakuje najczęściej – prawie zawsze – więc przypadek panem losu<sup>69</sup>.

Żmichowska apelowała o równe prawa w dostępie do kształcenia dla kobiet i mężczyzn. Nie szufladkowała kobiet, widząc je jedynie jako żony i matki. Obser-

<sup>67</sup> Tamże.

<sup>68</sup> N. Żmichowska, *Część elementarna wykładu nauk przeznaczona do pomocy w domowym wychowaniu*, Warszawa 1873, s. 5.

<sup>69</sup> N. Żmichowska, *List do Julii Baranowskiej z 30 listopada 1869 r.*, [w:] *Listy Narcyzy Żmichowskiej do rodziny i przyjaciół*, t. 2, Kraków 1906, s. 318.

wując zmieniające się czasy, zauważała, że powinny mieć one również prawo wykonywania zawodu. W przypadku obu płci była przekonana, że kariera zawodowa powinna wynikać z indywidualnych predyspozycji, zdolności i zainteresowań<sup>70</sup>.

Jej praca pedagogiczna przebiegała dwutorowo, była zarówno nauczycielką, jak i autorką dzieł podejmujących problem wychowania i edukacji kobiet. W 1845 r. podjęła się napisania *Wykładu nauk dla dziewcząt*<sup>71</sup>.

Narcyza Żmichowska była osobą o niezwyklej osobowości, wybitną reprezentantką swojej epoki. Jej twórczość, myśl polityczna, filozoficzna, społeczna wiele wniosły do działalności na rzecz kobiet. Głosiła śmiałe hasła w procesie ich emancypacji. Walczyła ze stereotypami i uprzedzeniami. Inteligencją, odwagą dorównywała mężczyznom. Bliskie jej były kwestie ludzkie, codzienne, między innymi takie jak miłość, szczęście, odpowiedzialność, uczciwość, szacunek. Obdarzona niecodzienną wrażliwością starała się dociekać prawdy, poszukiwała odpowiedzi na pytania współczesnego sobie pokolenia żyjącego w w czasach niewoli narodowej.

#### LITERATURA

- Borkowska G. (1996). *Cudzoziemki. Studia o polskiej prozie kobiecej*. Warszawa.
- Bujno M. (1902). *Narcyza Żmichowska (Gabryela) i jej dzieła*. Warszawa.
- Chmielowski P. (1885). *Autorki polskie*. Warszawa.
- Kopczyński S. (1910). *Nie za wcześnie*. W: *Szkice higieniczno-wychowawcze*. Warszawa, s. 15–21.
- Philips U. (2008). *Narcyza Żmichowska. Feminizm i religia*. Tłum. K. Bojarska. Warszawa.
- Pogadanki pedagogiczne Narcyzy Żmichowskiej*. „Bluszcz” 1902, nr 14, nr 21, nr 36.
- Romankówna M. (1970). *Narcyza Żmichowska (Gabriella)*. Kraków.
- Słownik Biograficzny*. (1957). W: N. Żmichowska. *Listy*, t. 1: *W kręgu najbliższych*. Do druku przygotowała i komentarzem opatrzyła M. Romankówna. Wrocław.
- Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W. (red.) (1901). *Słownik Języka Polskiego*, t. 4. Warszawa.
- Stawiak-Ososińska M. (2007). *Poglądy pedagogiczne Narcyzy Żmichowskiej (w świetle Pogadank pedagogicznych i Listów)*. W: M. Pękowska (red.). *Z dziejów oświaty na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Studia i szkice*. Kielce, s. 135–156.
- Stępień M. (1968). *Narcyza Żmichowska*. Warszawa.

<sup>70</sup> N. Żmichowska, *List do Anny Kisielnickiej z 27 października 1869 r.*, [w:] *taż*, *Listy*, t. 1, s. 460–461; *Pogadanki...*, nr 14, s. 162; M. Stawiak-Ososińska, dz. cyt., s. 147.

<sup>71</sup> N. Żmichowska, *List do Bibianny Moraczewskiej z 23 grudnia 1845 r.*, [w:] *taż*, *Listy*, t. 2, s. 30.

- Sz...a M. (1881). *Kiedy ma się rozpocząć wychowanie?*. „Dwutygodnik dla Dzieci” nr 3, s. 25–26.
- W.A. – Sz. (2004). *Żmichowska Narcyza*. W: *Dawni pisarze polscy. Od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 5. Warszawa.
- Wernic H. (1885). *Bądźmy ostrożni kształcąc umysł dziecka w pierwszej jego epoce*. „Przegląd Pedagogiczny” nr 12, s. 151.
- Wincenciak W. (1997). *Śladami Narcyzy Żmichowskiej-pisarki, nauczycielki*. „Studia Łomżyńskie” t. 8, s. 265–269.
- Woźniakiewicz-Dziadosz M. (1970). *O strukturze Poganki*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” Sectio F, vol. 25, s. 147–173.
- Woźniakiewicz-Dziadosz M. (1978). *Między buntem a rezygnacją. O powieściach Narcyzy Żmichowskiej*. Warszawa.
- Woźniakiewicz-Dziadosz M. (1986). *Polityka i romantyczne struktury powieściowe*. Lublin.
- Woźniakiewicz-Dziadosz M. (1997). „Pisma Gabrielli” – romantyczna formuła dyskursu powieściowego. „Pamiętnik Literacki” nr 88, s. 37–52.
- Zamojska J. (1961). *Wspomnienia*. Rękopis opracowała, poprzedziła wstępem, zaopatrzyła w przypisy i indeksy M. Czapska. Londyn.
- Zwolińska B. (2003). „Poganka” Narcyzy Żmichowskiej jako romantyczna powieść inicjacyjna. W: W. Gutowski, E. Owczarz (red.). *Z problemów prozy. Powieść inicjacyjna*. Toruń.
- Żeleński (Boy) T. (1956). *Ludzie żywi*. Warszawa.
- Żmichowska N. (1861). *Capriccio*. W: N. Żmichowska. *Pisma Gabryelli*, t. 1. Warszawa.
- Żmichowska N. (1861). *Danko z Jawuru*. (Powieść na tle historycznym omawiana). W: N. Żmichowska. *Pisma Gabryelli*, t. 1. Warszawa.
- Żmichowska N. (1861). *Książka pamiątek. Znaleziona przez Garyellę i czytana przy kominkowym ogniu*. W: N. Żmichowska. *Pisma Gabryelli*, t. 2. Warszawa.
- Żmichowska N. (1861). *Wstępny obrazek*. W: N. Żmichowska. *Pisma Gabryelli*, t. 2. Warszawa.
- Żmichowska N. (1861). *Wyjątki z podróży kobiety*. W: N. Żmichowska. *Pisma Gabryelli*, t. 1. Warszawa.
- Żmichowska N. (1861). *Poganka. Powieść przy kominkowym ogniu opowiadana*. W: N. Żmichowska. *Pisma Gabryelli*, t. 2. Warszawa.
- Żmichowska N. (1861). *Przędki. Powieść (ze wspomnień dzieciennego wieku)*. W: N. Żmichowska. *Pisma Gabryelli*, t. 2. Warszawa.
- Żmichowska N. (1861). *Szczęście poety*. W: N. Żmichowska. *Pisma Gabryelli*, t. 1. Warszawa.



- Żmichowska N. (1873). *Część elementarna wykładu nauk przeznaczona do pomocy w domowym wychowaniu*. Warszawa.
- Żmichowska N. (1906). *List do Julii Baranowskiej z 30 listopada 1869 r.* W: *Listy Narcyzy Żmichowskiej do rodziny i przyjaciół*, t. 2. Kraków.
- Żmichowska N. (1957). *List do Anny Kisielnickiej z 11 kwietnia 1867 r.* W: N. Żmichowska. *Listy*, t. 1: *W kręgu najbliższych*. Do druku przygotowała i komentarzem opatrzyła M. Romankówna. Wrocław.
- Żmichowska N. (1957). *List do Anny Kisielnickiej z 12 stycznia 1854 roku* W: N. Żmichowska. *Listy*, t. 1: *W kręgu najbliższych*. Do druku przygotowała i komentarzem opatrzyła M. Romankówna. Wrocław.
- Żmichowska N. (1957). *List do Anny Kisielnickiej z 24 grudnia 1844 r.* W: N. Żmichowska. *Listy*, t. 1: *W kręgu najbliższych*. Do druku przygotowała i komentarzem opatrzyła M. Romankówna. Wrocław.
- Żmichowska N. (1957). *List do Erazma Żmichowskiego z 10 maja 1843 r.* W: N. Żmichowska. *Listy*, t. 1: *W kręgu najbliższych*. Do druku przygotowała i komentarzem opatrzyła M. Romankówna. Wrocław.
- Żmichowska N. (1957). *List do Erazma Żmichowskiego z 12–16 lutego 1842 r.* W: N. Żmichowska. *Listy*, t. 1: *W kręgu najbliższych*. Do druku przygotowała i komentarzem opatrzyła M. Romankówna. Wrocław.
- Żmichowska N. (1957). *List do Erazma Żmichowskiego z 28 lipca 1843 r.* W: N. Żmichowska. *Listy*, t. 1: *W kręgu najbliższych*. Do druku przygotowała i komentarzem opatrzyła M. Romankówna. Wrocław.
- Żmichowska N. (1957). *List do Erazma Żmichowskiego z 4 października 1843 r.* W: N. Żmichowska. *Listy*, t. 1: *W kręgu najbliższych*. Do druku przygotowała i komentarzem opatrzyła M. Romankówna. Wrocław.
- Żmichowska N. (1957). *List do Erazma Żmichowskiego z dnia 17 i 20 czerwca 1844 r.*, W: N. Żmichowska. *Listy*, t. 1: *W kręgu najbliższych*. Do druku przygotowała i komentarzem opatrzyła M. Romankówna. Wrocław.
- Żmichowska N. (1957). *List do Erazma Żmichowskiego z dnia 5 lub 6 sierpnia 1838 r.* W: N. Żmichowska. *Listy*, t. 1: *W kręgu najbliższych*. Do druku przygotowała i komentarzem opatrzyła M. Romankówna. Wrocław.
- Żmichowska N. (1957). *List do Erazma Żmichowskiego z sierpnia 1843 r.* W: N. Żmichowska. *Listy*, t. 1: *W kręgu najbliższych*. Do druku przygotowała i komentarzem opatrzyła M. Romankówna. Wrocław.
- Żmichowska N. (1957). *List do Marii z Glogerów Rostworowskiej z dnia 20 lutego 1853 r.* W: N. Żmichowska. *Listy*, t. 1: *W kręgu najbliższych*. Do druku przygotowała i komentarzem opatrzyła M. Romankówna. Wrocław.

- Żmichowska N. (1960). *List do Bibianny Moraczewskiej z 17 grudnia 1852 r.* W: N. Żmichowska. *Listy*, t. 2: *Rozdroża*. Do druku przygotowała i komentarzami opatrzyła M. Romankówna. Wrocław.
- Żmichowska N. (1960). *List do Bibianny Moraczewskiej z 23 grudnia 1845 r.* W: N. Żmichowska. *Listy*, t. 2: *Rozdroża*. Do druku przygotowała i komentarzami opatrzyła M. Romankówna. Wrocław.
- Żmichowska N. (1972). *Bibliografia Literatury Polskiej. Nowy Korbut. Romantyzm*. Opracował zespół pod kierownictwem I. Śliwińskiej i S. Stupkiewicza, t. 9. Warszawa.

NARCYZA ŻMICHOWSKA (1819–1896)  
POLISH NOVELIST, COMMUNITY ACTIVIST, TEACHER

**Abstract:** Narcyza Żmichowska is one of the most prominent women of the 19<sup>th</sup> century. She succeeded in fulfilling herself on different planes including writing, social and pedagogical activity. She created modern postulates concerning women's education, establishing a career path. In her works she presented the picture of the whole family as well as the role and importance of individual family members. She upheld precious values such as love, honesty or patriotism.

**Key words:** Narcyza Żmichowska, education